

Oszustwo w Danii z liczeniem chorych i zgonów na COVID-19

9 listopada 2020

Mieszkam w Danii od ponad 10 lat i jakoś niewiele słyszę o tym kraju w polskich mediach. Ktoś mógłby sobie pomyśleć, iż tak tu spokojnie, lecz jest to dalekie od prawdy. Na poniższym filmie krótkie wideo wyjaśniające nowe zamordystyczne prawo, jakie chce ustanowić rząd.



Kiedy paranoja rozpoczęła się w marcu, rząd na szybko wprowadził nowe, zamordystyczne prawo odnośnie przeciwdziałania epidemii. Na szczęście, nie posiadają większości w parlamencie, więc musieli zgodzić się na ustępstwa, aby to uchwalić. Pozostałe partie wynegocjowały, iż prawo będzie obowiązywało jedynie na rok, a nie permanentnie, co było w założeniu. Sprzeciwiono się także nadaniu uprawnień policji do wtargnięcia bez nakazu sądowego do prywatnych domów/mieszkań w celu namierzenia i aresztowania wrażego wirusa, który mógłby się tam ukryć.

Do ustaw wrócę jeszcze za chwilę. Najpierw chciałbym ukazać w jaki sposób lokalny rząd manipuluje statystykami odnośnie „zarazy”.

Nie trzeba szukać tych informacji w darknecie, gdyż widnieją one na stronie [Sundhedsstyrelsen \(Krajowa Rada Zdrowia\)](https://www.sundhedsstyrelsen.dk) dotyczącej COVID-19. Strona jest także w języku angielskim, co powinno ułatwić tłumaczenie.

Jeśli zjedzie się poniżej trzech tabelk ze statystykami opisującymi COVID-19, oczom naszym ukazują się kryteria, na których owe statystyki się opierają. Ogólnie każdy z pozytywnym testem (z objawami, bądź bez) uznany jest za chorego. Bardzo ciekawy jest punkt nr 5, który jasno

(przynajmniej dla mnie) stwierdza, że poza liczeniem każdego, kto pożegnał się z życiem (30 dni od pozytywnego wyniku) jako ofiary pandemii, nie potrafią potwierdzić przyczyny zgonu jako COVID-19 (w Polsce liczy się podobnie, z tego co się orientuję). Punkt 7 także wygląda na niezły absurd. Liczba hospitalizowanych osób obejmuje ludzi z COVID-19 bądź innymi chorobami (!), a liczba ludzi na intensywnej terapii to wszyscy, którzy tam trafili w ciągu 90 dni (!!!) od pozytywnego wyniku testu. Czy ktoś może mi przedstawić jakiegoś wirusa, który czeka spokojnie dwa miesiące, po czym posyła na intensywną terapię? Jest również wyjaśnienie, że poprzednia metoda liczenia klasyfikowała jedynie osoby na intensywnej terapii do 2 tygodni po pozytywnym wyniku, ale najwyraźniej była ona jakaś wadliwa, ponieważ 17 czerwca zmieniono ten czas na 90 dni, z przyczyn, których odgadnąć nie potrafię.

Drugą sprawą, o której chciałbym napisać jest przygotowywane właśnie nowe prawo epidemiczne. Będzie ono omawiane 13 listopada 2020 r. w parlamencie. Miałoby ono wejść w życie zaraz po tym obowiązującym do marca i obowiązywałoby permanentnie. Dokument jest bardzo długi i bezwzględny jeśli chodzi o najbardziej podstawowe prawa człowieka.

Ustawa ta daje ministrowi zdrowia absolutną władzę nad wszystkim, co uzna za potrzebne w celu zapobiegnięcia rozprzestrzeniania się chorób, które podzielono na 3 kategorie:

1. Choroby o dużej śmiertelności.
2. Choroby o dużym współczynniku zakażeń. W tej kategorii umieszczono covid19, nie w pierwszej.
3. Całkiem nowa kategoria! Choroby krytyczne dla społeczeństwa. Co to za choroby, to nawet minister nie wie, ale ustali sobie później, jakby mu się takowe pojawiły.

Wszystkie trzy kategorie podlegają jednakowemu terrorowi

medycznemu. Są tu przymusowe: badania, szczepienia (wymienione jako jedyne i zachwalane jako świetne lekarstwo na choroby), konfiskaty, izolację na cztery tygodnie (z możliwością przedłużania) w szpitalach bądź „innych placówkach”. Wszystko w asyście policji bądź „prywatnych firm ochroniarskich” i na życzenie lekarza, ale nie tylko. Każdy z pięciu regionów będzie posiadać dziewięcioosobową komisję, która prócz przedstawicieli instytucji medycznych i lokalnych władz będzie posiadać także weterynarza, urzędnika podatkowego (najwyższy z autorytetów medycznych) oraz szefa policji. Policjant będzie zarazem przewodniczącym tej komisji i razem będą decydować o tym, kto jest chory, bądź podejrzany o chorobę (również bezobjawową).

Ustawa daje także uprawnienia do zatrzymania poszczególnych dziedzin gospodarki, życia kulturalnego, transportu, ruchu granicznego oraz wiele innych. Ciężko w zasadzie byłoby wymienić coś, w co te prawo nie uderza, jeśli będzie użyte.

Oczywiście, rząd Danii chce, aby obywatele mogli sami decydować czy chcą być poddani tym procedurom, jeśli otrzymają taką ofertę. Jednakże w przypadku odmowy będą im one zaaplikowane pod przymusem.

W uzasadnieniu ustawy rząd pisze, że zdaje sobie sprawę, że ustawa będzie oznaczać zdeptanie wszelkich praw konstytucyjnych oraz człowieka, ale takie prawo jest potrzebne dla walki z epidemiami. Ponadto obiecują, że nie będą tego nadużywać, ale mnie te zapewnienia nie przekonują.

Jak pisałem wyżej, socjaldemokratyczny rząd nie posiada większości w parlamencie, a pozostałe partie były raczej niezadowolone z tego marcowego prawa. Poza tym, są także konsultacje społeczne i z tego co się orientowałem, tu są nawet bardziej krytyczne głosy.

Rząd nie odpowiada na zadawane pytania, ignoruje głosy ekspertów oraz nie tłumaczy dlaczego wprowadza kolejne

obostrzenia, jak np. zakaz sprzedaży alkoholu po 22:00, maseczki w transporcie, sklepach itd.

Szkoda jedynie, że społeczeństwo duńskie w większości wykazuje ślepe zaufanie do rządu i ignorancję w sprawach „teorii spiskowych”. Na protest przeciwko obostrzeniom w Kopenhadze przychodzi ok. 200 osób, podczas gdy George Floyd był opłakiwany przez 15 000.

[Ustawa o nowym prawie epidemiologicznym ustawa liczy ponad 200 stron i jest po duńsku](#), ale może warto przetłumaczyć przynajmniej drugi akapit 27 strony, gdzie potwierdzone jest iż COVID-19 nie jest chorobą śmiertelną a tylko zakaźną: „Zgodnie z obowiązującą ustawą epidemiologiczną, obecne przepisy dotyczące zlecenia badań dotyczą tylko chorób ogólnie niebezpiecznych. Jednakże przepisy mogą, po zasięgnięciu opinii Państwowej Rady Zdrowia, zostać nałożone na mocy Ministra Zdrowia i Osób Starszych w stosunku do innych chorób zakaźnych, gdy występują one w postaci złośliwej lub o dużym zasięgu, lub gdy inne stany wiążą się ze szczególnie dużym ryzykiem zakażenia, por. Art. 10 ustawy epidemiologicznej. Niniejsze zezwolenie zostało wdrożone w odniesieniu do choroby koronawirusowej 2019 (COVID-19), która nie jest chorobą ogólnie niebezpieczną (lista A), ale inną chorobą zakaźną (lista B)”.

Autorstwo: Polak z Danii (imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Na podstawie: [SST.dk](#), [Hoeringsportalen.dk](#)

Źródło: WolneMedia.net